

Wiekowa zemsta żydowska Przyczyną skomunizowania Hiszpanii Realizacja wskazań księcia żydowskiego

Z cennej pracy ks. prof. dr. Trze-
ciaka p. t. „Program światowej
polityki”, której drugie wydanie
ukazało się obecnie, zamieszczamy
poniżej, ciekawy wyjątek.

Dwa listy

Arsenius Darmesteter, żyd z
Londynu, ogłosił w paryskiej pu-
blikacji towarzystwa żydowskie-
go „Revue des Etudes Juives”,
list żydów z Arles do żydów w
Konstantynopolu i odpowiedź ży-
dów z Konstantynopola z r. 1489,
z powodu wypędzenia żydów z
Prowancji przez króla Ludwika
XI. za ich wyzysk miejscowej lu-
dności i tyranizowanie jej przez
lichwę.

Co robić?

Zagrożeni żydzi w Arles piszą
w języku prowansalskim do ży-
dów, a raczej do domu patriar-
chy w Konstantynopolu:

„Czcigodni żydzi pozdrowienie
wam i łaska. Powinniście wie-
dzieć, że król Francji, który na-
nowo jest panem Prowancji, zmu-
sza nas nakazem publicznym do
przyjęcia wiary chrześcijańskiej,
albo opuszczenia jego kraju. Mie-
szkańcy Arles, Aix i Marsylii chcą
zabrać nasze majątki, grożą
naszemu życiu, burzą nasze sy-
nagogi i gnębią nas w najrozma-
itszy sposób; nie wiemy, jak ma-
my sobie postąpić według praw
Mojżesza. Oto dlaczego was pro-
simy zatem, abyście nam mądrze
wskazali, co mamy robić. Chamor
re, rabin żydów w Arles 13 dnia
sabatu 1849 r.

Na list odpowiedział książę ży-
dów w Konstantynopolu w ję-
zyku hiszpańskim, bo język ten był
wówczas rozpowszechniony i w
sąsiedniej z Hiszpanią Prowan-
cji, łatwo zrozumiany.

Odpowiedź żydów z Konstanty-
nopola do żydów w Arles w Pro-
wancji:

„Kochani bracia w Mojżesz! Myś-
my otrzymaliśmy wasz list, w któ-
rym dajecie nam poznać przeciwno-
ści i nieszczęścia, które znosi-
cie. Uczucie, które nas tak samo
dotyka jak i was, lecz najwięksi
rabin i satrapa naszego prawa
wyrzekli następujące zdanie:

**Zostańcie chrześcijanami
ale...**

Mówicie, że król Francji chce,
abyście zostali chrześcijanami,
zróbcie to, jeśli inaczej zrobić
nie możecie, lecz zachowajcie zawsze
pamięć o Mojżesz w sercu.

Mówicie, że chcą zabrać wasze
mienie: uczynicie wasze dzieci
kupcami, a przy pomocy handlu
wy nieznacznie wszystko ich
mieć będziecie.

Wy się skarżycie, że oni godzą
na wasze życie, uczynicie dzieci
wasze lekarzami i aptekarzami,
którzy sprawią, że oni swoje u-
tracą, bez obawy kary.

Do tego, co mówicie, że niszc-
zą wasze synagogi, starajcie się
aby wasze dzieci były kanonikami
i duchownymi, aby one rujnowa-
ły ich Kościoły.

A co do tego, co mówicie, że
was bardzo gnębią, uczynicie dzie-
ci wasze adwokatami, notariusza-

mi i ludźmi, którzy mają się za-
jmować zwyczajnie sprawami pu-
blicznymi, a w ten sposób wy za-
panujecie nad chrześcijanami,
zajmiecie ich ziemie i pomścicie
się nad nimi.

Nie zarzucajcie rozkazu, jaki
my wam dajemy, a zobaczycie
przez doświadczenie, że z pognę-
bionych stancie się wysoko wynie-
sionymi.

V. S. S. V. F. F. Książę żydów
w Konstantynopolu 21 kasleu
1489 r.

Echo w Hiszpanii

List ten wprawdzie przesłany
był do żydów w południowej Fran-
cji, ale rozpowszechniony był i w
sąsiedniej Hiszpanii i tu wydał
nadzwyczajne skutki. Tuż po wy-
buchu ostatniej rewolucji hisz-
pańskiej podaje Ezriel Karlebach
korespondencję z Madrytu z dnia
5 maja 1931 r. do żargonowego
Hajnta, którą możemy uważać
jako zrealizowanie tego, o czym
mędrcy w Konstantynopolu w r.
1489 zapewniali, jeśli się ich po-
lecenie wypełni:

Realizacja wskazań

„Dzisiaj stoją tam, na „taka-
dawer“ w Toledo, na tym samym
miejscu, gdzie setki tysięcy ży-
dów było spalonych dla uświęce-
nia imienia Boga, gdzie w ciągu
pokożeń całych odbywały się naj-
okropiejsze palenia na stosie
(„auto-da-fé“) — na tym samym
miejscu stoją teraz mieszkańcy
Toledo i przysłuchują się, jak
żyd proklamuje wolność i koniec
panowania Kościoła w Hiszpanii.

Przypominam sobie ostatnie
święto „Jom-kipur“, kiedy odwie-
dziłem marańców, mieszkających
na wyspie Majorka i widziałem,
jak oni z początku idą do Kościo-
ła przeznaczyć się tam, a następ-
nie zabierają się niezwłocznie...
wypowiedzieć „Kol-nidre“. Widzę
ich jeszcze, jak oni wychodzą, je-
den za drugim w środku modlit-
wy, wystawiają gotującą się gar-
nkę z mięsem świńskim we
drzwiach swoich mieszkań, aby
ich nie podejrzywano, że oni są
żydami... Aż tu słyszę, że dziecko
tej ulicy, Miguel Maura, nowy
republikański minister spraw we-
wnętrznych, przybiecuje znieść
stare, inkwizytorskie zarządzenia
przeciw żydom, które według ści-
słego prawa są ważne do dziś...
Maran, Fernando de Los-Rios któ-
ry pisał się swoim pochodze-
niem żydowskim, jest ministrem
sprawiedliwości w Hiszpanii...
Prawie nie chcę się wierzyć... A je-
dnak jest to prawda. Dla tego,
kto jest obeznany bliżej z poło-
żeniem marańców i żydów w Hisz-
panii, nie ma w tym nic dziwnego.
Większość bowiem przywódców
nie tylko partii rewolucyjnych,
ale nawet kościelnych i monarchi-
stycznych — pochodzi od żydów.

Psychologia marańców

Prawdę powiedziawszy, wśród
przywódców księży jest
znacznie więcej marańców, jak
wśród bohaterów rewolucji. To
jest również „rozum“. Psycholo-

gia marańska jest taka, że im wię-
cej ich dzieci zajmuje wysokie
stanowiska w Kościele, tem pew-
niejszy są ich ojcowie ze swoimi
szkołami talmudycznymi... Stało
się już prawie tradycją u mara-
nów, że przynajmniej jeden syn
w każdej rodzinie winien zostać
księdzem. A ponieważ rozum ży-
dowski nie brakuje — docho-
dzą oni w karierze księżowskiej
do bardzo wysokich stanowisk.

Tajna walka

Hans Kohn w swej pracy:
„Die polnische Idee des Juden-
tums“ pisze:

„Po niewieleu dziesiątkach lat
pozornego zaspiania i — rozkładu
stoimy dzisiaj w dobie podnosze-
nia się ducha żydowskiego“. To
też „zdaje się, że znów się zbliża
walka, jaka rozegrała się prawie
przed 19 wiekami między żydów-
skim duchem i nieżydowskim i
nie została rozstrzygnięta, ponie-
waż ona nigdy inaczej nie może
być zakończona, jak tylko w me-
sjańskim państwie. Ta walka nie
ma nic wspólnego z wojnami, któ-
re rozrywają ludzkość tej ziemi,
czyli walka, która się zbliża mię-
dy duchem żydowskim i według
żydów musi być zakończona ich
zwyctwem po założeniu króle-
stwa mesjańskiego, obejmującego
świat cały, nie ma nic wspólnego
z otwartą i jawną walką na polu
bitwy.

Jest to zatem przyznanie się
do tajnej walki i tajnego podboju
przy pomocy podstępów, oszustwa,
wyzysku, a przede wszystkim roz-
kładu wewnętrznego rdzennych
narodów.

Na co patrzymy i co polecają
tak „Protokoły mędrców Syjonu“,
jak i rozkaz księcia żydowskiego

z Konstantynopola, przestany ży-
dom w Arles.

Pisma te, mimo różnicy co do
czasu, nie różnią się niczym od
siebie, pochodzą z jednego źródła.
Jeden ma cel: panowanie
żydów nad światem i jedną nieo-
graniczoną chęć zemsty nad na-
rodami.

Zemsta żydowska

Tę zemstę w najokrutniejszy
sposób wywarli żydzi na Rosji i
wywierają obecnie w Hiszpanii,
gdzie żydo-komuniści palą kościo-
ły masowo, mordują i jedną nieo-
graniczoną chęć zemsty nad na-
rodami.

Na tle „Listu księcia żydów-
skiego z Konstantynopola“ zro-
zumie się dywersję marańców, u-
krytych żydów w Kościele Katolic-
kim i w narodzie hiszpańskim,
którzy zatruwając powoli dusze
narodu, osłabiali go, doprowadzili
do rewolucji, podzieliли na dwa
wrogie obozy i chcą nim zawiad-
nać, okrutną zaś zemstę już teraz
na nim wykonują. Za palenie sy-
nagog w wiekach średnich, palą
dziś po setkach lat kościoły, a za
palenie żydów na stosie, palą ka-
toliików. Wykonują to nie tylko z
powodu mściwego charakteru ży-
dowskiego, ale głównie na podsta-
wie rozkazu księcia żydów z Kon-
stantynopola, po wypełnieniu któ-
rego zapewniono ich, że „zapanu-
ją nad chrześcijanami, zajmą ich
ziemię i pomścżą się nad nimi“.

Okrutnej tej wiekowej zemsty je-
steśmy dziś świadkami.

Nowy proces trockistów przy drzwiach zamkniętych

MOSKWA, 29. 10. (tel. wł.). —
Nowy proces trockistów będzie
odbywał się przy drzwiach za-
mkniętych i tylko wyrok będzie
ogłoszony publicznie. Kreml u-
świadomił sobie, że sierpniowy

proces wywołał za granicą bar-
dzo złe wrażenie, co tym razem
skłoniło władzę sowiecką do nie-
rozmuchiwania nowego proce-
su. Nie wszystkie nazwiska o-
skarżonych są dotychczas znane.

Angielscy marynarze aresztowani pod zarzutem szpiegostwa w Japonii

LONDYN, 29. 10. (tel. wł.). —
Władze japońskie na Formozie
dokonały aresztowania kilku an-
gielskich marynarzy. Podobno a-
resztowani byli pod zarzutem fo-
tografowania japońskich fortyfi-
kacji nadbrzeżnych. Według in-
nych wersji, marynarzy areszto-

wano za awantrę z szoferem,
Japończykiem.

Rząd angielski nakazał swemu
ambasadorowi w Tokio, aby zło-
żył w tamtejszym ministerstwie
spraw zagranicznych ostry pro-
test. Odpowiedź japońska jeszcze
nie nadeszła.

Tak będzie niedługo i u nas Palenie komunistycznych książek

WIEDEŃ, 29. 10. Rząd grecki
w walce z komunizmem wydał
między innymi zarządzenie pa-
lenia publicznie odezw, broszur i
książek o tendencji komunistycz-
nej skonfiskowanych przez wła-
dzie. Palenie to odbywać się bę-
dzie na dziedzińcach szkolnych

w obecności młodzieży. W czasie
tych „auto da fe“ wychowawcy
odbędą pogadanki z młodzieżą
na temat zagadnień kultury na-
rodowej i reform socjalnych
przeprowadzonych lub projekto-
wanych przez rząd grecki.

Koleje, kanały i elektrownie Inwestycje w roku 1937

W projekcie robót inwestycyj-
nych na rok przyszły, który prze-
dłożony będzie do zatwierdzenia
Komitetowi Ekonomicznemu Mini-
strów, przewidziano m. in. wyko-
ńczenie gmachu Dyrekcji Kolejo-
wej w Chelmie, dalsze prowadze-
nie robót nad przebudową węzła
warszawskiego wraz z przebudow-
ą kanału kamiennego, umożli-
wiającego spław kamieni z kamie-
niolomów w Klesowie i Janowie
Dolinie, naprawę kanału Ogiń-
skiego i kanału Królewskiego, o-
raz budowę linii kolejowej Mła-
wa — Ostrołęka, która skróci dro-
gę z Wileśszczyzny do Gdyni o
około 90 km.

Poza tym plan robot inwesty-
cyjnych przewiduje budowę ele-
watorów zbożowego w Warszawie.

Takie same elewatory mają pow-
stać w kilku innych miejscowo-
ściach. W Warszawie, Poznaniu,
Łodzi i Katowicach mają być wy-
budowane nowe hale targowe. Po-
za tym w r. 1937 przewidziano bu-
dowę około 300 przechowalni o-
woców i warzyw.

Wreszcie zaznaczyć należy, że
poza tym prowadzone będą prace
drogowe, elektryfikacyjne i poczt-
owo - telegraficzne. Już w zimie
rozpoczęte będą niektóre roboty i
zamówione będą materiały. Ogó-
łem plany inwestycyjne na rok
przyszły przewidują wydanie o-
koło 350 milionów złotych na pań-
stwowe roboty inwestycyjne.

Pokłady węgla brunatnego wykryto w Kowlu

KOWEL, 29. 10. W czasie ro-
bót wodociągowych prowadzo-
nych na terenie Kowla, natrafio-
no w głębokości 10 m. na pokłady
węgla brunatnego. Warstwa wę-
gla wynosi 1 m. 50 cm. Zarząd
miasta prowadzi głębokie wier-

cenia celem ustalenia możliwości
eksploatacyjnej tych pokładów.
Przeprowadzone próby co do ja-
kości wydobytego węgla dały
wynik dodatni, gdyż węgiel ten
nadaje się do celów opałowych.

Dwufazowe regulowanie cen administracyjne i gospodarcze

Według wyjaśnienia Minister-
stwa Spraw Wewnętrznych, ob-
owiązek ujawniania cen dotyczy
także handlu hurtowego. Kom-
itet Ekonomiczny Ministrów
uchwalił powołać do życia spe-
cjalną komisję polityki cen przy
ministrze i handlu.

Komisja ta stawiać będzie
wnioski w sprawie oddziaływania
na ruch cen przemysłowych.

Akcja regulowania cen będzie
szła teraz dwutorowo: minister
spraw wewnętrznych będzie pro-

wadził nadzór nad cenami arty-
kułów pierwszej potrzeby, zaś ko-
misja specjalna zajmie się ogólnym
poziomem cen oraz takimi
zarządzeniami, które na ten po-
ziom cen wpływają, jak: polity-
ka kartelowa, kontyngentowa,
celna, premiowania wywozu itd.
Ministerstwo Spraw Wewnętrz-
nych i podległe mu urzędy, a
więc: województwa, starosta i
policeja będą wydawać zarządze-
nia administracyjne, zaś komisja
cen będzie projektować zarządze-
nia gospodarcze.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin 212,78, Bruksela
89,50, Gdańsk sprzedaj 100,20, Lon-
dyn 26, 98, Nowy Jork 5,32 1/4, Pa-
ryż 24,71, Praga 18,78, Zurich
122,15, Wiedeń 99,20, Mediolan 28,10.

Papiery procentowe: 7% poz. sta-
bilizacyjna 485,00 (500 dol.) 427,00,
kupon bież. od dol. 1.000 19,46, zł.
3% poz. prem. inwest I-ej em. 68,00,
II-ej em. 69,00, 3% poz. prem. in-
west seriowa II-ej em. 68,00, 4%
państw. poz. prem. dolar. 46,75,
47,00, 5% poz. konwers. 53,50, 6%
poz. dolar. 76,75 (w proc.). 4 1/2% L.
Z. ziemskie seria V 49,75 — 49,50 —
49,75, 4 1/2% L. Z. Pozn. ziemstwa
kred. seria K 45,75 — 46,00, 4 i pół
proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. se-
ria L 44,63 — 44,25, 4% L. Z. Pozn.
ziemstwa kred. 41,00, 3% L. Z. m.
Warszawy 58,00, 5% L. Z. m. War-
szawy (1933 r.) 56,00 — 56,50 —
56,25, 5% L. Z. m. Lublina 42,25,
5% L. Z. m. Piotrkowa (1933 r.)
46,00 — 46,25, 5% L. Z. m. Często-
chowy (1933 r.) 47,50, 6% oblig. m.
Warszawy 8 i 9 em. 57,00.

Akcje: B. Polski 111,50, Warsz.
Tow. Fabr. Cukru 32,00, Lilpop
15,30, Ostrowiec 31,50, Starachowice
37,00 — 36,75.

Tendencja dla dewiz i pożyczek
państwowych niejednoznaczna, dla listów
zastawnych mocniejsza, dla akcji
nieco słabsza. W obrotach prywat-
nych 4 proc. poz. konsolidacyjna
(grubsze) 51,75, (drobne) 60,63 —

50,75, 3 proc. renta ziemiska (500
zł.) 59,00. Pożyczki dolarowe w o-
brotach prywatnych: 8 proc. poz. r.
1925 (Dillonowskie) 78,50 — 79,25
— 78,50, 7 proc. poz. śląska 67,25,
67,50 — 67,38, 7 proc. poz. m. Warsz.
(Magistrat) 67,25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 26,00 — 27,50
zbierana 26,75 — 25,25, żyto eks-
portowe bez obrotów żyto I st.
17,25 — 19,00, II st. 17,75 — 18,25,
owies eksportowy 16,40 — 17,25,
owies I st. 16,75 — 17,25, II st. 16,25
— 16,75, jęczmień browarny 26,00 —
27,00, I st. 22,00 — 22,50, II st. 21,25
— 21,75, III st. 20,50 — 20,75, groch
polny 21,00 — 22,00, groch Victoria
27,00 — 30,00, wyka 19,50 — 20,50,
peluska 21,00 — 22,00, łubin nie-
bieski 9,65 — 12,25, łubin żółty 13,00
— 13,50, rzepak zimowy i letni 45,50
— 46,50, mąka pszenna I gat. 36,50
— 43,00, II gat. 29,00 — 37,00, mąka
żytnia I gat. 26,00 — 28,50, II gat.
29,25 — 31,75, otręby pszenne 12,25
— 13,75, żytnie 12,25 — 12,75, mak
niebieski 70,00 — 72,00, sienne linie
nie 38,00 — 39,00, konieczyna czerw.
b. kan. 90,00 — 105,00, konieczyna
czerw. b. kan. o czyst. 97 proc. 120,00
— 130,00, kuchen liniane 20,25 — 21,25,
ziemniaki jadalne 3,50 — 4,00.

Ogólny obrót 3,382 ton. Żyto 1,020.
Uspokojenie spokojne.

M CHAŁ WSZERAD

32)

PANI PREZES i S-KA Powieść obyczajowa

— No to wszystko w porządku. Przyjechałem właśnie ze
wsi. Cicho tam. Spokojnie i ładnie, ale brak tempa. Stołecz-
nego tempa. Zawsze z radością tam wyjeżdżam, ale i z rado-
ścią przyjeżdżam. No więc?

Lola kręci głową.

— Dzisiaj nie.

— Dlaczego? — Turawski ma naprawdę zmartwioną mi-
nę. Do Irki? — A pani również odmawia?

W Irce odezwalo się nagle to, co określała mianem „po-
dłego uczucia“.

— Ja? Nie.

— To świetnie! Kosz od pani dobiłby mnie zupełnie.

Lola jest zła. Bardzo zła. Przez tego! — zacisnęła zęby —
przez tego, nie może iść z majorem, mało — Irce ułatwiła sy-
tuację!...

Opanowała się. I już z miną doskonale obojętną:

— No to idź Irko przebrać się. A gdzie to państwo dzi-
siaj będą się bawić?

Zapisała w pamięci odpowiedź. Spojrzała na zegarek.
Szósta i kwadrans! Zaraz ten może przyjść. Nie chce, żeby
się wszyscy spotkali. Więc tonem życzliwej perswazji:

— Naprawdę Irko już czas...

Nareszcie ich niema. Poszli. Irka wyjrzała przez okno.
W oczach ży. Pięknie się wszystko składa! Zapala z irytacją
papierosa.

Znowu dzwonek.

— Już idzie. Czuje, że całą złość na nim wyrze. A po-
tem... A potem pojedą tam, gdzie i oni. „Już Ci Irko tak spo-
koju nie dam, jak sądzisz...“ — Uśmiechnęła się złośliwie.

— Dobry wieczór Loleńko!

Tego już za wiele. Kto jak kto, ale Kazik jest dzisiaj chy-
ba najmniej potrzebny.

— Powinszuj mi!

— Czego? — obojętny, prawie że opryskliwy głos

— Jakto? Nie domyślasz się? Przecież dzisiaj...

— Egzaminy zdałeś?!

— Tak.

Spojrzała nań inaczej. Czuła ogromny respekt przed dy-
plomem. Kazik zadowolony studentem nikt z każdym dniem
w jej oczach. Kazik ukończony prawnik urosł nagle, prze-
obraził. Niby ta sama głowa z jasnymi włosami i zapadniętymi
polizkami. Niby to samo granatowe ubranie i mocno
zniszczone obuwie, a jednak... Przebrać go by było, uczesać
podrządnie. Pokręciła głową z uznaniem.

— Kazik, no, no...

Nagle z przytępieniem radości:

— Stoisz tak? Nie pocałujesz mnie?

Była szczęśliwa. Tak dawno oczekiwana wiadomość była
dla niej jakby nominacją, awansem życiowym. Myśl o skle-
pie z kapelusznymi na ulicy Kruczej, w którym pracowała,
przestała ją dręczyć. Pozbyła się upokarzającego uczucia
niższości, które posiadała nawet w stosunku do najlepszej
swojej przyjaciółki — Irki. Irka teraz z majorem... — nawet
i to już nie tak bolało.

— Kazik, Kazik, jesteś porządny chłopiec!

Wzięły go teraz tak za rękę i pokazać wszystkim zna-
jomym.

— Siadaj! — rzekła. — Siadaj i opowiadaj jak to tam
wszystko się odbyło.

„Siadaj“? — Przecież za chwilę przybędzie ten... Za
chwilę! Już powinien być. Lola nie wie co zrobić. „Wiesz“ —
mówi jaknajbardziej niezręcznie — spędzimy wieczór ra-
zem. Jedź zaraz do matki, ja przyjadę za jakiś czas, tylko
się przebiorę.

— To zaczekam chwilę. — Oczy Kazika takie wesołe!

— Nie, nie. Napewno nawet jeszcze się z matką nie po-
dzieliłeś nowiną... Nieładnie! — grozi palcem i popycha go
ku drzwiom.

— Dobrze. Idę.

— Kazik! Jeszcze raz cię pocałuję... A teraz idź!

Dzwonek.

— Idź!!

Przedpokój. Kazik naciąga płaszcz na ramiona. Służąca
otwiera drzwi. Wchodzi Taubman.

— A! — mówi spoźniłem się nieco... — grube mięsiste
wargi dotykają ręki Loli — ...przepraszam.

Lola robi z wysiłkiem minę „jak gdyby nigdy nic“.

— Dowidzenia Kazik!

Kazik nie wie co to wszystko znaczy. Lola niezupełnie
opanowanym głosem:

— Panowie się nie znają. Pan magister Cwiczek — sło-
wo „magister“ wymawia dobitnie — pan redaktor Taubman...

W tej chwili Kazik zatrząskuje drzwiami i zbiega na dół po
schodach.

— Co to jest? — Taubman nic nie rozumie. Lola wykorzy-
stuje sytuację. Już z zupełną swobodą:

— To mój znajomy. Taki śmieszny, trochę nieobity to-
warzysko...

Czuje, że słowa usprawiedliwiania są w tej chwili epite-
tami, którymi ciskałaby Kazikowi w twarz, gdyby nie zbiegł
jak wariat.

(D. c. n.)